

KRYNICA

SEZON ZIMOWY: grudzień-marzec

Leczenie, sporty, rozrywki. Szczegółowe informacje: Komisja Zdrojowa.

10.408 osób; innych wyznań — 205.192 osoby.

Zatym, według klucza, jak poprzednio, mamy samodzielnych (nie zatrudnionych sił najemnych): narodowość polskiej — 1.638.094 osoby, a mniejszości narod. — 1.840.671 osób.

Czynnych i biernych pracowników umysłowych jest: wyzn. katolickiego 773.760 osób, wyzn. mojżeszowego — 204.867 osób, innych wyznań — 96.737 osób.

Zatym narodowości polskiej 806.000 osób, a mniejszości narodowej 269.000.

Czynnych i biernych robotników: wyzn. katolickiego — 5.073.139 osób, wyzn. mojżeszowego — 577.075 osób, innych wyznań — 455.577 osób, Zatym narodow. polskiej: 5.225.000 osób, a mniejszości narodowej 880.000.

Powyższe liczby wykazują, że 45 proc. przemysłu i handlu hurtowego oraz 56 proc. rzemiosła i drobnego handlu jest w rękach mniejszości narodowych. Ten stan rzeczy wymaga zatym ze strony czynników decydujących, t. j. rządu i ciał ustawodawczych, w swych zagadnieniach i decyzjach o charakterze i znaczeniu gospodarczym wyraźnie narodowego nastawienia. Troską każdego rządu musi być zawsze powiększenie stanu posiadania i liczby polskiego przemysłu i polskiego handlu, a w każdym razie nawet w najcięższych warunkach gospodarczych, nie wolno przedsięwziąć niczego, co by powyższy ujemny dla polskości stosunek sił pogłębiało, albo, co by powyższy stosunek sił utrzymywało.

Naturalnym rezerwuarem kapitału ludzkiego do zasilania szeregów narodowego przemysłu, handlu i rzemiosła jest we wszystkich krajach, a szczególnie już w Polsce, ze względu na charakter narodowy, liczbę i żywotność stan rolniczy.

Poza tym do założenia warsztatu pracy trzeba pieniędzy, w Polsce znowu przede wszystkim trzeba pieniędzy, bo konkurentem jest żywioł obcy, wprost świetnie zorganizowany — a zatem i pod tym względem do penetracji żywiołu polskiego w nasze rzemiosło, handel i przemysł powołany jest nasz stan rolniczy.

Tymczasem jak przedstawia się opłacalność warsztatów rolniczych w Polsce.

95 proc. ludności rolniczej ma maksymalny dochód roczny 600 zł, czyli 95 proc. gospodarzy rolnych nie zarabia tyle, aby móc choć jedno dziecko wykształcić. I ten stan rzeczy trwa już dziewiąty rok. Ludność Rzeczypospolitej to w 25 proc. dzieci do lat 9, jeszcze trochę więc i 95 proc. ludności rolni-

czej trzeba będzie całkowicie i na zawsze zaliczyć do proletariatu.

Tu tkwi główna przyczyna radykalizacji wsi oraz przyczyna dalszej majoryzacji rzemiosła, handlu i inteligencji zawodowej przez mniejszości narodowe, a szczególnie przez mniejszość żydowską.

Jakie uczyniono kroki w kierunku podniesienia opłacalności warsztatów rolnych?

Rząd wypłacał premie wywozowe od produktów rolnych. Środek ten jednak służy przede wszystkim do pozbycia się naszej nadprodukcji zagranicą, opłacalności rolnika nie przywraca; poza tym środek ten jest tylko doraźny, obliczony na jeden rok. Ponadto wydano rozporządzenia wstrzymujące na wsi egzekucje i spłaty długów, czyli odroczone skutki braku opłacalności rolnictwa. Nawet więc w razie nagłego polepszenia się opłacalności rolnictwa, skutki lat kryzysowych będą przez długie lata jeszcze pokutowały w budżetach gospodarstw rolnych. Na tym odcinku trzeba stwierdzić brak szerszej akcji czynników decydujących dla podniesienia stanu materialnego większości narodowej Polski.

Jest jeszcze jeden stan zatrudnienia, który ze względu na swą liczbę, inteligencję i charakter narodowy mógłby wpłynąć w przyszłości dodatnio na ten wyżej przytoczony fatalny stosunek sił polskich i mniejszości narodowych w rzemiosle i handlu, są to pracownicy umysłowi.

O ile jednak rząd i izby ustawodawcze zachowały się wobec nieopłacalności rolnika biernie, to wobec rzeszy pracowników umysłowych przyczyniły się do pogłębienia wyżej opisanego fatalnego stosunku sił. Mianowicie wydano nową ustawę uposażeniową, według której urzędnik państwowy np. ze średnim wykształceniem zarabia od 160 zł do 335 zł miesięcznie. Przypuśćmy, że urzędnicy ci normalnie awansują, wówczas będą:

6 lat w X st. = 160 zł.
9 lat w IX st. = 210 zł.
15 lat w VIII st. = 260 zł.
5 lat w VII st. = 335 zł.

Czy urzędnik żonaty z dwojgiem dzieci może przy poborach 260 zł miesięcznie dać swym dzieciom takie wykształcenie, jakie on sam ma? Czy dzieci urzędnika o takich poborach mogą powiększyć liczbę „samodzielnych” w statystyce naszej? Czy urzędnik o takich poborach może dać zarobek polskiemu rzemieślnikowi, polskiemu adwokatowi czy lekarzowi, polskiemu kupcowi i polskiemu przemysłowcowi? Polscy fry-

zjerzy muszą się skarżyć na zanik zarostów, polski stolarz musi być bez pracy, a szczoteczki do zębów musimy wobec małego zapotrzebowania sprowadzać z zagranicy (sprowadzamy ich rocznie za jedną czwartą miln. zł). Ogromnym wysiłkiem tylko i samozaparcie się starszego pokolenia polski stan posiadania będzie się mógł utrzymać. Wiadomo bowiem, że do żyda kupca czy rzemieślnika, czy adwokata chodzą i Żydzi i Polacy, do Polaka zaś tylko Polacy. Kto więc może Polaka popierać? Rolnictwo polskie nie, bo nie zarabia, robotnik polski nie, bo nie zarabia, a polska inteligencja zarabia takie grosze, że zasobniejszy kupiec żydowski musi wyeliminować Polaka. Żydowski kupiec już ma zarobek, jeżeli Polak u niego, zamiast u Polaka, brał towar.

Ustawa uposażeniowa z 1933 roku zatem pociąga za sobą przymusowe zubożenie średniej polskiej inteligencji, a w skutkach swych — kurczenie się polskiego stanu średniego.

Jest jeszcze jedna poważna ingerencja państwa na sferę kapitalizacji prywatnej, która rozmiarami swymi, z narodowego punktu widzenia, zupełnie wyraźnie krzywdzi ludność narodowości polskiej.

Są to ulgi podatkowe dla nowowzniesionych budowli mieszkaniowych. Kto bowiem może z tych ulg podstawowych korzystać? Rolnictwo nie, a więc opierając się na podanych na początku liczbach, kapitał polski i mniejszości narodowych w równych częściach. Tu tkwi przyczyna rzucającego się w oczy rozrostu żydowskiego stanu posiadania w miastach. Oto więc mamy dwie krańcowości: większość kapitału ludności narodowości polskiej musi prosić o wstrzymanie egzekucji, a większość kapitału mniejszości narodowych w Polsce, dzięki przywilejom skarbowym, potęguje się w szybkim tempie.

Wynika z tego niezbieżna zasada, że w zagadnieniach gospodarczych nie wolno nam wobec szczególnej struktury narodowościowej i społecznej w Polsce wychodzić z założeń kapitalistycznych, a jedynie i wyłącznie z założeń narodowych.

Zrozumiała to nadzwyczaj dobrze nasza młodzież akademicka, kiedy wbrew wszystkim siłom domagała się i domaga stosowania na wyższych uczelniach polskich zasady „numerus clausus” wobec studentów żydów. Inaczej bowiem, w tych materialnie niekorzystnych dla ludności polskiej czasach polska młodzież akademicka dosłownie zginęłaby w tłumie żydowskim.